Rok III. Piątek 24-go sierpnia 1917 r. Nr. 194.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 k. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.
Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

Generał Beseler o Królestwie Polskiem.

Korespondent „Fr. Ztg." w opisie swej podróży do Polski przytacza i opinię gen. gub. Beselera na temat dzisiejszego nastroju w kraju:

„Dzisiaj—tak mniejwięcej przedstawia gen. gubern. Beseler obecną sytuacyę polityczną—przeciwieństwo do Rosyi panuje jeszcze wśród inteligencyi i w pewnej części niższych warstw średniego stanu, mniej wśród włościaństwa, któremu mile dźwięczy w uszach rosyjski rozdział ziemi. Hasło oderwania się od Rosyi wskutek rewolucyi rosyjskiej otrzymało całkiem inne oblicze; teraz stanęły naraz wobec siebie wolna Rosya i „autokratycznie ujarzmione Niemcy". Nastał całkiem nowy, neutralistyczny nastrój. Polacy powiedzieli sobie: musimy stanąć pomiędzy trzema wielkimi mocarstwami jako neutralne, na wszystkie strony zdolne do zawierania sojuszu państwo, które wszystko czynić będzie, ażeby pokój światu zapewnić.

„Można sobie wyobrazić, jaki charakter miałaby pośrednicząca rola państwa, które w najlepszym razie liczyłoby niespełna 20 milionów mieszkańców, w czyim obozie znalazłaby się wyćwiczona polska armia w przyszłej wojnie. Mówi się wprawdzie niejednokrotnie, że niebezpieczeństwo rosyjskie od czasu rewolucyi jest usunięte. Ale nie mamy dziś przecie żadnego pojęcia o tem, jak się stosunki w Rosyi nadal rozwijać będą, a odpadnięcie ludów obcych od Wielkorusów nie jest rzeczą jeszcze rozstrzygniętą. Ponadto jednak, gdyby jednak tak było, to pozostaje jeszcze naród conajmniej 60 milionowy — w niezbyt dalekiej przyszłości do 100 do 120 milionów liczący—który teraz dopiero rozpocznie swe siły rozwijać. Im bardziej będą się one rozwijać, tembardziej znów występować będzie stare dążenie do rozszerzenia swej potęgi i stary głód ziemi. Ponadto zaś w głowach Słowian, częściowo pod wpływem Polaków, rodzi się ponownie niednokrotnie idea utworzenia wielkiego zachodnio i południowo-słow. państwa, które w podobny sposób rozłożyłoby się u naszych wschodnich granic, jak dotychczas Rosya. W tem tkwi nowe dla nas niebezpieczeństwo i przestroga, abyśmy dzierżyli mocno swe wpływy w obszarach wchodnich, a przy przyszłem ukształtowaniu rzeczy wypowiedzieli także swe słowo.

Współpracownik „Frankfurterztg." oświadcza iż po dwuletniem administrowaniu krajem p. Beseler jest jednak mimo wszelkie trudności przekonany, iż Niemcy teraz krok za krokiem naprzód posuwać się będą i zwrócą Polaków na inne tory, aniżeli te, po których-dotychczas kroczyć chcieli...

Zarzut wszechniemców, jakoby był zanadto wobec Polaków ustępliwym—odpiera gen.-gubernator stanowczo. Gdziekolwiek się ujawniło w Polsce coś, co poważnie się przeciwstawiało, zarząd nie wahał się chwytać ostrych środków (fest zuzugreifen) i naogół nie uczynił z tem złych doświadczeń.

Że Polska—wyjaśniał dalej gen. von Beseler—musi przyczyniać się do ciężarów wojny jest rzeczą zrozumiałą i wielu Polaków to pojmuje, lecz masa ludu, podburzana nie tylko przez politycznych przywódców i marzycieli, lecz i przez agentów koalicyi nie widzi w tem nic, prócz barbarzyństwa i zamiaru Niemców zrujnowania kraju.

Jest to—dodaje p. v. Beseler — najzuchwalsze i najniegodziwsze oszczerstwo, gdy się nam przypisuje taki zamiar, lecz znajduje on wiarę i stąd powstaje głównie niechęć (Abneigung) do nas.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 22 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Pod Soveją, pod Okną i na zachód od Sulty podjął nieprzyjaciel silne ale daremne ataki. Zresztą niema nic ważniejszego do doniesienia.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Dzień 21 sierpnia stał się jednym z najgorętszych dni walki w dziejach armii nad Soczą. Na wschód od Canale musiano pozostawić nieprzyjacielowi wieś Vrh. Wszystkie usiłowania włoskie zmierzające do przerzucenia tego uderzenia poza wzgórza na południe od tej miejscowości nie dały rezultatu. Taksamo na południe od Descli rozbiły się liczne znacznemi siłami prowadzone ataki nieprzyjacielskie, przyczem odznaczył się szczególniej morawski pułk obrony krajowej nr. 25. Zwycięsko, taksamo jak w dniach poprzednich, utrzymali się dzielni obrońcy w swych najdalej naprzód wysuniętych rowach na wschód od Gorycyi i Biglią, pomimo nowych ataków. Ciężkie straty i zupełne wyczerpanie zmusiły tu nieprzyjaciela do przerwania walki.

Największy był bój na wyżynie Krasu. Wsparty ogniem, którego siłę trudno byłoby przewyższyć, rzucał nieprzyjaciel od rana do późnego wieczora dywizyę za dywizyą na oba skrzydła odcinka, na terenie Fajti Hrib i Kostaniewica, gdzie od lata 1915 walczące węgierskie pułki 39 i 46 nową sławę bohaterską zebrały, oraz na Mediazia i na San Giovani. Rezultat dnia odpowiedział wspaniałej postawie wojska i jego dowódców. Pominąwszy male, w systemie obrony mające swe źródło odchylenia, sukces leży bezspornie po naszej stronie. Dziś od samego świtu szturmują masy nieprzyjacielskie nasze pozycye na Krasie.

U grupy wojsk marsz. poln. bar. Conrada przyszło niejednokrotnie do wzmożonej działalności bojowej.

W dolinie Sugana zabrały nasze oddziały wywiadowcze 70 jeńców. Przedsięwzięcie na północny zachód od Arsiero, o którem wczoraj donoszono pozostawiło w naszem ręku 2 oficerów, 150 żołnierzy i 3 karabiny maszynowe.

Na zachód od jeziora Garda zdobyły nasze wojska po gwałtownych walkach nieprzyjacielską redutę.

Szef sztabu generalnego.

BITWA DWUMILIONOWA.

AMSTERDAM „Handelsblad" donosi z Londynu, że ogólna liczba wojsk biorących z obu stron udział w bitwie nad Soczą wynosi obecnie conajmniej milion a drugie tyle rezerwy. Wszyscy korespondenci są zgodni w tem, że jest to największa z wszystkich bitew włoskich.

KLĘSKA FRANCUZÓW.

MADRYT. „Correo Espanol" dowiaduje się z pewnego źródła, że Francuzi ponieśli w pobliżu Fezu wielką klęskę w walce z Marokańczykami.

PLAN PODZIAŁU TURCYI.

BERLIN. Kanclerz Rzeszy w przemówieniu wygłoszonem w głównej komisyi Sejmu Rzeszy oświadczył, że kiedy koalicya postanowiła 7 września 1914 r. zawrzeć tylko wspólny pokój, Rosya wnet potem, bo 4 marca 1915 postawiła następujące warunki pokojowe na które zgodziły się Anglia i Francya:

1) Konstantynopol i Turcya europejska, południowa część Tracyi, aż po linię Enosu, Midii, wysp morza Marmara jakoteż wysp Imbros, Tenedos, dalej ormiańskie wilajety Trebizondy, Kurdystan — przypadną Rosyi.

2) Francya rościła sobie pretensye do Syryi i ziem na północ od niej.

3) Anglii miała przypaść Mezopotamia.

4) Reszta małej Azyi miała zostać podzieloną na angielską i francuską sferę interesów, a Palestyna umiędzynarodowioną.

5) Z reszty ziem turecko-arabskich miał zostać stworzony związek państw pod zwierzchnictwem angielskim.

ZDOBYWCZE PLANY WŁOCH.

BERLIN. Kanclerz Rzeszy wyraził nadzieję, że wkrótce będzie mógł obwieścić szczegóły z rokowań jakie poprzedziły wmieszanie się Włoch do wojny.

Po nocie papieża.

CO MÓWI KANCLERZ?

BERLIN. Kanclerz rzeszy oświadczył, że co się tyczy manifestacyi pokojowej papieża nie może o niej obszerniej mówić bez porozumienia się z sprzymierzeńcami.

Konstatuje tylko, że wynikła ona z własnej woli papieża a bez wpływu państw centralnych, które — jak to kanclerz podkreślił — sympatycznie witają każdą próbę położenia kresu nędzy wojennej, zbliżenia pokoju.

...A CO SOCYALIŚCI?

BERLIN. Oświadczenia złożone przez socyalistów w głównej komisyi Sejmu Rzeszy witają radośnie akcyę papieża tembardziej, ze należy się spodziewać po niej dobrych rezultatów.

Także i inne grupy w oświadczeniach w sprawie noty papieskiej przyłączają się do słów kanclerza.

KONFERENCYA SZTOKHOLMSKA.

LONDYN. (Reuter). Konferencya robotnicza uchwaliła 1.234.000 głosami przeciw 1.231.000 wysłać delegatów do Sztokholmu.

Z ROSYI.

STRACH PRZED KONTRREWOLUCYĄ.

BERNO. Posiedzenia Dumy a zwłaszcza jej pogróżki wzburzyły ogromne wszystkie Rady Rob. i Żołn. Zewsząd dochodzą do rządu wezwania, by przeciwdziałał kontrrewolucyi.

Po Petersburgu krążą patrole. Przed pałacem carskim ustawione karabiny maszynowe, a wewnątrz odbywają się burzliwe narady na sytuacyą. „Mienszewicy" rozpadli się na dwie części, z których jedna chce czekać rozwoju wypadków, druga nopomina się natychmiastowego energicznego działania. Taksamo dzieje się w frakcyi socyal-rewolucyjnej.

DEZORGANIZACYA KOLEI.

PETERSBURG. „Rjecz" donosi, że dyrektor kolei zawiadomił rząd tymczasowy, iż dezorganizacya kolei i braku materyałów doprowadziła do zmniejszenia zdolności ruchu o 70 proc. Brak wagonów i żelaza—grozi w najbliższym czasie katastrofą.

JESZCZE DALEJ.

LONDYN. „Times" donoszą, iż panuje przekonanie, że car zostanie wywieziony z Tobolska jeszcze dalej w głąb Syberyi.

Wybory w Dąbrowie.

Kilkanaście dni ruchu wyborczego wystarczyło, by do tych pierwszych wogóle wyborów obudzić zainteresowanie, zrazu bardzo mdłe i nikłe, obecnie wcale się ożywiające.

Najmniej oczywiście — w szerokich sferach budzą zainteresowania wybory w kuryi I, gdzie głosuje zaledwo kilkudziesięciu, niespełna 50 wyborców. Inaczej w pozostałych kuryach. rozpadających się na dwie grupy, z których pierwsza obejmuje kurye od II do IV włącznie, drugą kuryę V t. zw. powszechną.

Ta ostatnia, robotnicza z natury rzeczy, gdyż inną w górniczem mieście być nie może, stanowi świat w sobie zamknięty a ruchliwy. Robotnicy okazują dość dużo zainteresowania zarówno dla akcyi wyborczej samej, jak i dla osób kandydatów. Wiece bywają uczęszczane bardzo tłumnie... Tu kampania rozegra się o zwycięstwo między prawicą PPS., a lewicą której w sukurs przyszli esdecy oraz niezbyt liczni tu wyborcy żydowscy. Ci ostatni—jak słychać, chcieli postawić w tej kuryi własnych, wyznaniowych kandydatów ku zadokumentowaniu widocznie iż... w ruchu proletaryackim różnice wyznaniowe nie grają roli. Esdecy jednakowoż wręcz odmówili, powołując się na swe stanowisko w sprawie żydowskiej.

Najbardziej urozmaicony obraz daje sytuacya przedwyborcza w kuryach II, III i IV, dla których od samego początku wyłonił się szereg komitetów, wśród których najruchliwszym może, najgłośniejszą posługującym się reklamą, okazał się od samego początku „klub bezpartyjny" przystępujący do wyborów pod hasłem apolityczności Rady miejskiej, a natomiast racyonalnej gospodarki. Zważywszy na ogół dość rzeczową bezpolityczność dotychczasowej Rady miejskiej należałoby wnosić, że „klub bezpartyjny" radby kontynuować dotychczasową działalność Rady i magistratu, co z pewnością miastu na szkodę by nie wyszło.

Oczywiście „Klub bezpartyjny" ożywiony jest chęcią... wymiany ludzi.

Poza Klubem bezpartyjnym działają jeszcze „Komitet demokratyczny" skupiający w sobie przeważnie żywioł urzędniczy, o ile by zaś mówić o stronie politycznej, we wszystkich możliwych odcieniach aktywistyczny.

„Komitet Stow. właścicieli nieruchomości" — sam określa się swą nazwą, a jest emanacyą nowego, niedawno założonego i wielce ruchliwego stowarzyszenia

Trzy powyżej wymienione „burżuazyjne" komitety wyborcze zdążyły już zresztą porozumieć się z sobą i zawrzeć kompromis co do kandydatów w kuryach 3 i 4.

Zostają jeszcze kurye: II A. i II B. Tu wyłonił się jako ostatni „Komitet wyborczy drobnych kupców i rzemieślników" —występujący odrazu z energicznym protestem przeciw narzucaniu kupcom i rzemieślnikom kandydatów. Komitet objawia dużą ruchliwość. Według panującego przekonania i ten komitet wejdzie z trzema poprzednimi w porozumienie...

Wybory odbędą się zatem pod hasłem kompromisu wyborczych komitetów chrześcijańskich co jest zarówno pożyteczne jak wskazane...

Powiedzieliśmy, że ruch wyborczy jest ożywiony. Tak to prawda, ale głównie dzięki komitetom, gdyż ogół wyborców, ogromna ich większość zachowuje się nieczynnie.

Z tej bezczynności czas wyjść nareszcie. Od pierwszego dnia wyborów zależy dziś nasz los na dni kilka; że zaś nieobecni sami sobie szkodzą, oby nie nastąpiły potem rekryminacye bezcelowe i bezowocne. (dąbr.).

Dziennik Urzędowy.

Z „Drukarni Państwowej Królestwa Polskiego“ wyszedł wczoraj (z datą 19 sierpnia 1917 r.) pierwszy numer wydawnictwa, opatrzonego Orłem polskim, a noszącego tytuł:

„Dziennik Urzędowy“
Departamentu Sprawiedliwości
Tymczasowej Rady Stanu Królestwa
Polskiego“.

Mieszczą się w nim rozporządzenia ustawodawcze o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem, ujęte w trzech działach.

Dział I-szy obejmuje rozporządzenia, uchwalone przez Tymczasową Radę Stanu, dział II-gi.—Rozporządzenia władz okupacyjnych, opublikowane równocześnie w Dzienniku Rozporządzeń generał-gubernatorstwa warszawskiego. Dział III-ci. — Zarządzenia Wykonawcze Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego i Departamentu Sprawiedliwości.

Na okładce zeszytu zamieszczono następujące „Obwieszczenie“:

„Departament Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, na zasadzie art. 32 „Przepisów Tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem, wydawać będzie niniejszy „Dziennik Urzędowy“. W Dzienniku zamieszczone będą uchwalone przez Radę Stanu Królestwa Polskiego ustawy, rozporządzenia i przepisy, dotyczące wymiaru sprawiedliwości tudzież okólniki i zarządzenia Dyrektora Departamentu i ogłoszenia, o ile ustawy postępowania sądowego przewidują drukowanie ogłoszeń w wydawnictwach urzędowych. Przez ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Departamentu Sprawiedliwości wprowadzane akty ustawodawcze i zarządzenia uzyskują moc obowiązającą.

Warszawa, dnia 18 sierpnia r. 1917. Dyrektor Departamentu Sprawiedliwości **St. Bukowiecki**, Redaktor Dziennika Urzędowego **St. Car**.

KRONIKA.

Departament Sprawiedliwości. Skład osobisty biura Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu liczy obecnie prócz niższych funkcyonaryuszy, a więc woźnych i gońców—30-tu urzędników etatowych oraz 6-ciu nowoprzyjętych, jeszcze na listę etatu nie wpisanych. Mimo to praca w Departamencie wre ciągła, maszyny stukają bez przerwy, ilość korespondencyi otrzymywanej i wysyłanej wzrasta z dniem każdym.

Oczywiście, od 1.IX. z chwilą przejścia całokształtu sądownictwa krajowego w ręce polskie i we władze Departamentu, dzisiejsza liczba pracowników okaże się znów za małą, jak również za szczupłem dzisiejsze pomieszczenie przy ul. Mazowieckiej Nr. 7 i koniecznem będzie przeniesienie biur do specyalnego gmachu.

J. E. ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, powrócił do Warszawy ze Skolimowa.

Ofiara jeńców. Za pośrednictwem wychodzącego w Berlinie polskiego tygodnika „Przyszłość“, Tymczasowa Rada Stanu otrzymała 127.91 marek złożonych do rozporządzenia Rady Stanu przez jeńców obozu w Brandenburgu nad Havelą.

Do ofiary tej dołączono listę imienną ofiarodawców, w których imieniu pp. Jan Mencel i Czesław Siennicki piszą co następuje:

Radosnem tętnem zabiły serca nasze w dniu zaprzysiężenia żołnierza polskiego na wierność naszej ukochanej Ojczyźnie! Pragnąc się w dniu tym połączyć choć drobną ofiarą z duchem całego narodu, my, jeńcy Polacy obozu Brandenburskiego przesyłamy nasze oszczędności do rozporządzenia Wysokiej Rady Stanu na Wojsko i Skarb Polski.

Łącząc wyrazy wielkiej miłości i przywiązania, wyrażamy hołd Wysokiej Radzie Stanu, gotowi zawsze oddać swe życie dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny.

Brandenburg d. 20 lipca 1917 r.

Przesyłając list powyższy, Redakcya „Przyszłości“ komunikuje, że od pewnego czasu nastrój patryotyczny wśród ogółu jeńców podniósł się znakomicie i że znaczny procent z pośród nich objawia zdecydowaną gotowość wstąpienia natychmiast do szeregów wojska polskiego.

Hojne zapisy. Zmarła pod Płockiem ś. p. Melania Skokowska poczyniła następujące zapisy: 50,000 rb. na cele filantropijne Krakowa, 4.000 rb. na instytut Dobrych Braci, plac z domem na szkołę rzemieślniczą w Płocku, 10,000 rb. na przytułek ozdrowieńców w Płocku, 6,000 rb. towarzystwu ratunkowemu w Płocku i 2,000 rb. na przytułek dla dziewcząt.

Sprawa Instytutu w Puławach. Wobec wniesienia do Rady Stanu oświadczenia, podpisanego przez wybitnych przedstawicieli sfer naukowych i rolniczych, by Dyrekter Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, nie był wybierany przez Kuratoryum instytutu, lecz przez Radę Naukową, postanowiła Rada Stanu oświadczenie to zakomunikować p. generalnemu gubernatorowi w Lublinie, oraz nie stawiać przeszkód urzeczywistnienia tegoż żądania.

Odbudowa Kalisza. Zarząd cywilny generał-gubernatorstwa warszawskiego wyasygnował 2 mil. mk. na pożyczki bezprocentowe na odbudowę Kalisza. Z funduszu tego zaczęto już wydzielać zapomogi.

Rzadki jubileusz. W roku przyszłym cech szewców warszawskich obchodzić będzie 600-lecie swego istnienia. Cech został założony w roku 1318.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa.

Mianowanie. Przydzielony do tutejszej Komendy Powiatowej, cieszący się dużemi sympatyami w sferach miejscowych rotmistrz Niewiadomski został mianowany majorem.

Z „Robotnika katolickiego“ nadsyła nam zarządzający sklepem p. Tomasz Krzemiński wyjaśnienie, z którego wynika, „że przy odważaniu na stacyi kolejowej wagonu ziemniaków odbiorcom detalicznym, wskutek nieuwagi wydającego ziemniaki, została uszkodzona waga, w ten sposób, że z szalki, na której stawiane są ciężarki (gwichty) wypadło kilka kawałków żelaza, stanowiących składowe części wagi i normujących sprawne jej działanie. Brak ten wpłynął oczywiście ujemnie na ilość odważanych kartofli, co jest zrozumiałem i co każdemu sprzedającemu zdarzyć się może.

Poszkodowani nabywcy ziemniaków, zamiast niezwłocznego zgłoszenia swej straty, (jak to zresztą niejedni uczynili) w sklepie Stowarzyszenia, woleli pospieszyć do Policyi Miejskiej ze skargą.—Niżej podpisany dowiedziawszy się o wadliwem działaniu wagi, zastąpił niezwłocznie tę ostatnią inną, zaś zgłaszającym się reklamantom polecił niedoważoną ilość ziemniaków natychmiast dodać. Z reklamującymi i po odbiór niedoważonych ziemniaków nie raczyli się zgłosić tylko ci nabywcy, którzy niedobór zgłosili Policyi, a którym najwidoczniej zależało na tem, by dobre imię Stowarzyszenia zniesławić.

Nazwiska owych reklamantów oraz tendencye jakiemi się kierowali, wnosząc swą skargę do Policyi Miejskiej — niech przemówią za nich:

Mordka Zilberberg, Josek Prajzerowicz, Jakób Dziewiecki, Jankiel Nachemja, Maryan Wajszelm, Alter Lewi, Freindla Zilbersztein, Ryfka Glikstein.

Komentarze w tej sprawie są chyba, a zwłaszcza w chwili obecnej—zbyteczne“...

Ze swej strony możemy nadmienić, że brak złej woli ze strony „Robotnika katolickiego“ w tej sprawie najmniejszej nie ulega wątpliwości.

Wypadek przy pracy. W fabryce papy Lejtnera podczas pracy robotnikowi Franciszkowi Ciepłakowi potłukło i poraniło lewą dłoń, a koledze jego pokaleczyło 2 palce u ręki.

Czy powodem wypadku była nieostrożność pracujących ustali śledztwo, które zostało rozpoczęte.

Samobójstwo 74-letniego starca. Jeden z mieszkańców naszego miasta 74 starzec Z. otruł się we wtorek popołudniu esencyą karbolową, której podobno wypił piętnaście gramów.

Powód ustali śledztwo. Umierający, jak utrzymuje felczer, miał zeznać żetruciznę tę otrzymał od swego byłego chlebodawcy, który w ten sposób chciał mu podobno przyjść z pomocą wobec braku środków do życia z powodu utraty posady stróża.

Sosnowiec.

Sosnowiec — siedzibą dekanatu. W mieście krążą pogłoski, nie pozbawione głębszej podstawy, że siedziba dekanatu w niedalekiej przyszłości przeniesiona zostanie z Będzina do Sosnowca.

Filia „Krajowej kasy pożyczkowej“ zostanie wkrótce otwarta w Sosnowcu.

Będzin.

Sól. Szef Administracyi wydał dla całego obszaru Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego rozporządzenie, mocą którego ustanawia się cenę maksymalną na sól w kwocie 15 fenigów polskich za funt. Niestosującym się do niniejszych przepisów grozi konfiskata towaru i kara pieniężna lub więzienna.

Rekwizycye zboża. Szef powiatu wydał następujące rozporządzenie policyjne: Ponieważ mieszkańcy obszaru przemysłowego łącznie z gminą Grodziec i Kopalnią Jowisz oraz miastem Zawierciem zaopatrywani bywają na zasadzie ustalonych przez szefa administracyi warunków, a więc otrzymują karty chlebowe, winny być dostarczone wszelkie gatunki zboża: (żyto, pszenica, jęczmień, owies, mieszanina), płody strączkowe: (fasola, groch, soczewica, peluszka, tatarka, wyka, łubin, proso), wszystkie produkty młynarskie i słodownicze, jak również nasiona olejne do komisaryatów policyjnych, w których zamieszkuje producent, właściciel lub magazynier mających być dostarczonych artykułów.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.